

Sygn. akt II K 179/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2013r.

Sąd Okręgowy w Częstochowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSO Dorota Ociepa - Biel (ref)

Sędzia SSO Jarosław Poch

Ławnicy Teresa Żebrowska, Krystyna Krawczyk,

Zenon Chrząstek,

Protokolant Aneta Krawczyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej – Macieja Kowalczewskiego

po rozpoznaniu w dniach : 28.02.2013r., 18 . 04 . 2013 r. i 16.05.2013 r.

sprawy Z. P. (1) , urodzonego (...) w Ż. , syn J. i M. z domu M.

oskarżonego o to, że :

w dniu 21 czerwca 2012r. w miejscowości W. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawieniem życia J. P. poprzez zadanie uderzenia obuchem siekiery w lewą skroń spowodował rozległe obrażenia głowy w postaci złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, krwotoku śródczaszkowego, stłuczenie mózgu i obrzęku mózgu skutkujące zgonem pokrzywdzonej, przy czym w chwili zarzucanego mu czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem.

tj. o przestępstwo z art.148 § 1 kk w związku z art. 31§ 2 kk

o r z e k a

1) uznaje oskarżonego Z. P. (1) za winnego tego, że w dniu 21 czerwca 2012r. w miejscowości W. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawieniem życia J. P. uderzył ją obuchem siekiery w lewą skroń powodując obrażenia głowy w postaci złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, krwotoku śródczaszkowego, stłuczenie mózgu i obrzęku mózgu, które spowodowały jej zgon, przy czym w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, czym wyczerpał dyspozycję przestępstwa z art. 148 § 1 kk w związku z art. 31§ 2 kk i za to na mocy art. 148 § 1 kk w związku z art. 31§ 2 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

2) na mocy art.63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia (...). do dnia (...)

3) na mocy art. 44§2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci siekiery, opisanego w pkt 2 wykazu dowodów rzeczowych nr 1, przechowywanego w biurze podawczym Sądu Okręgowego w Częstochowie pod nr bieżącym (...);

4) na mocy art.230§ 2 kpk zwraca oskarżonemu dowody rzeczowe opisane w pkt.4,7,8,9,10 i 11 opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr 1, przechowywane w biurze podawczym Sądu Okręgowego w Częstochowie pod nr bieżącym (...);

5) na mocy art. 29 ust.1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o Adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. L. kwotę 1402,20 (tysiąc czterysta dwa złote 20/100) złotych - w tym naliczony 23 % podatek VAT - tytułem nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

7) na mocy art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn.akt II K 179/12

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. P. (1) i J. P. od wielu lat pozostawali w związku małżeńskim, oboje byli emerytami. Zamieszkiwali w domu jednorodzinnym wspólnie z córką M. Z. (1) i jej dwojgiem dzieci P. i B. Z. (1) w miejscowości W.. Pożycie oskarżonego i pokrzywdzonej od dłuższego czasu nie układało się dobrze. Oskarżony nadużywał alkoholu, po spożyciu którego stawał się agresywny, groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia – mówił, że ją zabije, a sam popełni samobójstwo. W przeszłości zdarzało się, że stosował wobec swojej żony przemoc fizyczną (zeznania świadków M. Z. (1) k. 24-25, 283, D. M. k. 30-32, 284 B. Z. (1) k. 26-27, 282-283). Pokrzywdzona J. P. od 4 lat w związku ze złym stanem zdrowia wynikającym z choroby nowotworowej płuc była osłabiona, miała problemy z przemieszczaniem się i większość czasu spędzała w domu leżąc w łóżku. Wymagała stałej opieki. Od około pół roku nie była w stanie poruszać się samodzielnie, jeśli wychodziła z domu na podwórko to tylko na wózku, korzystając z pomocy osób drugih. Miała też problemy z oddychaniem i mową, korzystała z respiratora. Oskarżony w ostatnim okresie czasu w niewielkim stopniu pomagał pokrzywdzonej, która w głównej mierze pozostawała pod opieką wnuczki B. Z. (1) i córki M. Z. (1). Poirytowany zaistniałą sytuacją, oskarżony praktycznie codziennie, będąc pod wpływem alkoholu, używał w stosunku do pokrzywdzonej słów powszechnie uznanych za obelżywe, wyśmiewał stan, w jakim się znalazła, sugerując symulowanie choroby, groził pozbawieniem życia używając wulgarnych słów cyt. „wstawaj ty (...), nie udawaj, dobiję cię, ile to będziesz jeszcze leżała” (zeznania B. Z. (1) k. 26-27, M. Z. (1) k. 24-25, 283, D. M. k. 30-32, 284, m B. Z. (1) k. 26-27, 282-283, K. M. k. 33v-34, J. G. k. 166v, częściowo A. N. k. 167v i H. K. (2) k. 168v).

W dniu (...) w godzinach rannych, B. Z. (1), jak co dzień podawała pokrzywdzonej leki, po czym około godziny 6:00 wyszła z domu i pojechała do pracy. W domu została M. Z. (1), która podawała pokrzywdzonej śniadanie i około godz. 7:20 wraz z synem też opuściła dom. Oskarżony Z. P. (1) poszedł w tym czasie do sklepu po zakupy. Kiedy wrócił, pomiędzy nim a pokrzywdzoną doszło do kłótni. Pokrzywdzona miała do niego pretensje, że kupił alkohol. Oskarżony zdenerwował się, udał się do pomieszczeń gospodarczych, skąd wziął siekierę. Wrócił do domu, podszedł do pokrzywdzonej, która siedziała na wersalce i uderzył ją obuchem siekierki w głowę z lewej strony, na skutek czego osunęła się na podłogę. Oskarżony po zadaniu jej tego uderzenia, odniósł siekierkę na miejsce i wrócił do domu. Pokrzywdzona jeszcze oddychała. Oskarżony podniósł ją z podłogi i próbował posadzić na wersalce, ale osunęła się do tyłu. Zorientował się, że nie żyje i wyszedł z mieszkania na plac (wyjaśnienia oskarżonego Z. P. (1) k. 36v, 55, zeznania świadków B. Z. (1) k. 26v, M. Z. (1) k. 24v). W tym czasie około godziny 10:00 do domu wróciła córka M. Z. (1), która widząc matkę we krwi poinformowała o tym swoją córkę B.. Ta z kolei wezwała na miejsce pogotowie i policję (częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. P. (1) k. 36v, 55, zeznania świadków B. Z. (1) k. 26v, M. Z. (1) k. 24v) Oskarżony w tym czasie stał na podwórku przy komórce. Kiedy przyjechało pogotowie, oskarżony poszedł za stodołę, a potem w stronę lasu, bo wiedział, że za chwilę przyjedzie policja. Po przyjeździe pogotowia lekarz stwierdził zgon pokrzywdzonej.

(wyjaśnienia oskarżonego Z. P. (1) k. 36v, 55, zeznania świadków B. Z. (1) k. 26v, M. Z. (1) k. 24v protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją zdjęciową i szkicem k. 4-15, protokół eksperymentu procesowego wraz z dokumentacją fotograficzną k. 19-22, dokumentacja fotograficzna k. 159-160)

Po jakimś czasie na miejsce przyjechała Policja. W wyniku penetracji terenu, funkcjonariusze zatrzymali Z. P. (1), który przyznał, się do zabójstwa żony i wskazał miejsce, w którym odłożył siekierkę (wyjaśnienia oskarżonego Z. P. (1) k. 36v, protokół eksperymentu procesowego wraz z dokumentacją fotograficzną k. 19-22,

W chwili śmierci J. P. miała 77 lat, w jej organizmie nie wykryto obecności alkoholu etylowego (karta informacyjna k.2-3, opinia toksykologiczna k. 119).

Przeprowadzone oględziny i sekcja zwłok J. P. wykazały, że w wyniku tego zdarzenia doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze złamaniem kości podstawy i sklepienia czaszki, krwotokiem śródczaszkowym, stłuczeniem mózgu i obrzękiem mózgu, co było bezpośrednią przyczyną jej zgonu (protokół otwarcia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną k. 95-108).

Na zabezpieczonej siekierze ujawniono ślady biologiczne w postaci krwi ludzkiej o profilu genetycznym zgodnym z profilem genetycznym J. P. (opinia z przeprowadzonych badań biologicznych k. 207-217)

Oskarżony w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W świetle opinii biegłych psychiatrów, stwierdzone u niego cechy osobowości warunkowane zmianami OUN powodują, iż jego reakcje emocjonalne i afektywne są nadmierne i przedwczesne, a zdolność kierowania swoim postępowaniem w szczególności w sytuacjach znacznego napięcia emocjonalnego, konfliktu jest znacznie ograniczona i warunkowana czynnikami sytuacyjnymi i emocjonalnymi, co stanowiło postawę przyjęcia wobec niego działania w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Jeżeli nawet w krytycznym czasie znajdował się pod wpływem alkoholu, to brak było podstaw do przyjęcia u niego upojenia patologicznego lub innego atypowego (opinia sądowo-psychiatryczna k.109-111, 195-202, 313-314, opinia psychologiczna k. 203-206, 314).

Z. P. (1) w miejscu zamieszkania posiada negatywną opinię, przez wiele lat nadużywał alkoholu, zachowywał się nagannie w środowisku rodzinnym, nie był dotychczas karany (wywiad środowiskowy k.114, dane o karalności k.79).

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonego Z. P. (1) k. 36-37, 53-56, 64 oraz częściowo k. 279-280, zeznań świadków B. Z. (1) k. 26-27, 282-283, M. Z. (1) k. 24-25, 283-284, D. M. (2) k. 30-32, 284, K. M. (2) k. 33-34, 284-285, J. G. (2) k. 166-166v, 285, A. N. (2) k.167-167v, 285-286, H. K. (2) k. 168-168v, 286, jak również w oparciu o kartę informacyjną k. 2-3, protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną i szkicem k. 4-15, protokół eksperymentu procesowego wraz z dokumentacją fotograficzną k. 19-22, protokół zatrzymania rzeczy k 38-40, protokół oględzin odzieży Z. P. k. 78, kartę karną k 79, protokół otwarcia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną k 95 -108, opinię sądowo-psychiatryczną k. 109-111, 195-202, 313-314, opinię psychologiczną k 203-206, 314, wywiad kuratora k 114, opinię toksykologiczną k. 119, dokumentację fotograficzną k 159-160, opinię daktyloskopijną k. 162, opinię sądowo - medyczną k 179, opinię z przeprowadzanych badań biologicznych k. 207 -217 oraz inne dowody ujawnione na rozprawie.

Oskarżony **Z. P. (1)** w postępowaniu przygotowawczym oświadczył, że zrozumiał przedstawiony mu zarzut i przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Podczas przesłuchania w dniu 21 i 22 czerwca 2012 r. (k. 36-37, 55-56, 64-64v) wyjaśnił, że tego dnia wyszedł rano z mieszkania do sklepu, tam kupił chleb, winogron i wypił piwo. Kiedy wrócił do domu, pokrzywdzona miała do niego pretensje i „mrącała” na niego, zdenerwował się tym, wziął siekierę, którą rąbał drzewo, wszedł do pokoju, podszedł do pokrzywdzonej, która siedziała na wersalce i uderzył ją obuchem siekiery w głowę, z boku z jej lewej strony, w wyniku czego przewróciła się na wersalkę. Wyjaśniał, że wyszedł z mieszkania i zaniósł siekierkę na miejsce do komórki. Początkowo twierdził, że kiedy wrócił do domu i wszedł do pokoju, pokrzywdzona jeszcze oddychała, podnosił ją z podłogi, na którą spadła, po czym wyszedł na plac (k.36 verte). Twierdził, że w tym czasie do domu wróciła jego córka M., która po wejściu do mieszkania zadzwoniła na pogotowie. Wyśnił, że kiedy przyjechało pogotowie, poszedł

za stodołę w stronę lasu, bo wiedział że za chwilę przyjedzie policja. Twierdził, że potem został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji, pojechał z nimi na swoją posesję i pokazał im gdzie schował siekierkę.

Podczas kolejnego przesłuchania, stwierdził, że zabił żonę - „nie wie, co mi do łba przyszło” (k. 55). Doprecyzował, że ze sklepu przyniósł chleb i wino, pokrzywdzona miała do niego pretensje, że kupił alkohol, dlatego wziął siekierkę i uderzył ją w głowę. Podniósł, że gdyby nie zrobiła mu awantury i nie miała pretensji, to by do niczego nie doszło. Zmodyfikował swoje wyjaśnienia, twierdząc, że po siekierkę poszedł pod szopkę i wrócił z nią do mieszkania, pokrzywdzona siedziała na wersalce i „ciągle mrącała” (k. 55), więc uderzył ją tą siekierką w bok głowy z lewej strony, po którym to uderzeniu upadła na podłogę, on posadził ją na wersalce, ale „poleciała do tyłu”. Nie wiedział, co robić, bo już nie żyła. Twierdził, że odniósł siekierkę pod szopkę, bo tam było jej miejsce. Twierdził, że trzymał siekierę w prawej ręce, bo jest praworęczny i uderzył pokrzywdzoną jeden raz. Utrzymywał, że nigdy nie groził żonie, że ją zabije, a potem się powiesi. Twierdził, że gdyby jej groził to by uciekła.

Na rozprawie w dniu 28 lutego 2013 r. (k. 278-280) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zmienił swoje wyjaśnienia, twierdząc, że pokrzywdzona nie umarła, lecz żyje. Dodał, że wszyscy wiedzą, że żona żyje, sąsiedzi też to wiedzą. Stwierdził, że widuje sąsiadów codziennie, dodał, że jest tymczasowo aresztowany, ale przebywa w domu, bo ma areszt domowy, widuje się codziennie z żoną. Wy tłumaczył, że ma areszt domowy, ponieważ rąbał siekierą drzewo, pokrzywdzona chodziła, „mrącała” na niego, dlatego uderzył ją „troszkę” tą siekierą w głowę, ale ona ożyła. W szpitalu była jeden dzień i do dzisiaj żyje (k. 278). Stwierdził, że z uwagi na wiek nie pije już alkoholu. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, podtrzymał je z tym sprostowaniem, że choć uderzył pokrzywdzoną siekierą w głowę to zaprzeczył aby ją zabił, ponieważ – jak stwierdził, wciąż żyje. Inaczej niż w postępowaniu przygotowawczym opisał przebieg tego zdarzenia. Twierdził, że doszło do tego na podwórku, żona była na placu kiedy ją tą siekierką uderzył, dopiero potem zaprowadził ją na wersalkę po tym jak ją uderzył. Twierdził, że była „troszkę nieprzytomna”, ale ożyła, napiła się herbaty i do dzisiaj żyje. Stwierdził, że nie mógł pokrzywdzonej uderzyć jak siedziała na wersalce, bo drzewo rąbał na placu. Dodał, że żona nigdy nie chorowała, teraz też nie choruje. Wyjaśnił, że życie z pokrzywdzoną dobrze mu się układało, byli ze sobą wiele lat i nie było kłótni.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w postępowaniu przygotowawczym w zakresie w jakim przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, albowiem są konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, przede wszystkim w opinii sądowo-lekarskiej, opinii biologicznej, protokole oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną, a także w zeznaniach świadków. Podkreślenia wymaga, że oskarżony wyjaśnienia te składał w dniu zdarzenia, bezpośrednio po zatrzymaniu oraz następnego dnia, w związku z czym – zdaniem Sądu, nie kalkulował, nie starał się przedstawić w korzystnym świetle, dokładnie opisał kolejność wydarzeń i sposób swojego zachowania. Za wiarygodnością złożonych w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnień w tym zakresie przemawia również fakt, że będąc przesłuchiwany trzykrotnie w podobny sposób opisał przebieg tego zajścia, precyzując swoje wyjaśnienia, co do jego przebiegu i okoliczności, jakie miały miejsce przed i po zajściu, co zdaniem Sądu, dodatkowo podnosi walor ich wiarygodności. Podkreślenia wymaga fakt, że wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym są stanowcze, wewnętrznie spójne i znajdują poparcie w zeznaniach świadków oraz rzeczowym materiale dowodowym w postaci protokołu z eksperymentu procesowego (k.19-22), protokołu otwarcia zwłok k 95 -108, dokumentacji fotograficznej k 159-160 oraz opinii z przeprowadzanych badań biologicznych k. 207 -217.

Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na rozprawie, w zakresie, w jakim je odwołał, twierdząc, że nie zabił żony, utrzymując, że nadal żyje, albowiem pozostają w oczywistej sprzeczności z dowodami obiektywnymi tj. kartą informacyjną, w której stwierdzono zgon pokrzywdzonej, opiniami sądowo lekarskimi – w tym z protokołem z oględzin i otwarcia zwłok, protokołem oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją zdjęciową oraz zeznaniami świadków - czego oskarżony niewątpliwie miał świadomość, albowiem, co należy podkreślić składając wyjaśnienia w tej treści cały czas się uśmiechał.

Sąd zakwestionował także wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził, że jego pożycie z pokrzywdzoną było udane, że nie nadużywał alkoholu, nie kłócił się z żoną i nigdy nie groził jej pozbawieniem życia, albowiem pozostaje to w

sprzeczności z zeznaniami świadków B. Z. (1), M. Z. (1) i D. M. (2), które zgodnie zeznały, że oskarżony nadużywał alkoholu pod wpływem, którego był agresywny, groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia i ubliżał jej, co więcej w przeszłości zdarzało się również, że używał wobec niej przemocy.

Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził, że bezpośrednio przed zajściem, pokrzywdzona przebywała na podwórku i dopiero po zadaniu jej tego uderzenia zaprowadził ją do mieszkania i posadził na wersalce (k.279) albowiem pozostaje to w sprzeczności z relacjami świadków, którzy zgodnie zeznali, że bezpośrednio przed śmiercią nie była mobilna, leżała w łóżku i nie mogła się samodzielnie poruszać.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie, stanowią przyjętą przez niego linię obrony, która zmierza wyłącznie do zminimalizowania jego odpowiedzialności przed prawem zważywszy, że składając wyjaśnienia tej treści cały czas się uśmiechał. Oskarżony składając wyjaśnienia przed sądem, nie kwestionował swojego udziału w tym zajściu. Przyznał, że uderzył pokrzywdzoną siekierą w głowę, ale nie umarła „w szpitalu była jeden dzień”, „ożyła” i „do dzisiaj żyje”, co w świetle rzeczowego materiału dowodowego jest niedorzeczne.

W świetle ustnej opinii uzupełniającej biegłych psychiatrów i psychologa, co prawda nie można wykluczyć, że postawa oskarżonego zaprezentowana na rozprawie jest wynikiem zaburzeń psychicznych na tle chorobowym w związku z pogłębiającymi się centralnego niego organicznymi dysfunkcjami centralnego systemu nerwowego, których bez dodatkowych badań nie byli w stanie ani potwierdzić ani wykluczyć, niemniej jednak, nie ma to większego znaczenia dla ustaleń faktycznych w zakresie dotyczącym zgonu pokrzywdzonej, który w świetle rzeczowego materiału dowodowego jest w sprawie niewątpliwy.

Podkreślenia wymaga fakt, że twierdzenia oskarżonego w tym zakresie, w żaden sposób nie rzutują na kwestię poczytalności w chwili czynu. W wyniku badań przeprowadzonych w ramach obserwacji sądowo psychiatrycznej w warunkach szpitalnych bowiem nie rozpoznano u oskarżonego upośledzenia umysłowego, jak również zaburzeń psychotycznych o charakterze urojeń czy omamów. Stwierdzono jedynie zaburzenia osobowości, które w połączeniu z organicznymi dysfunkcjami centralnego systemu nerwowego stanowiły podstawę przyjęcia działania w warunkach ograniczonej poczytalności. Według biegłych prezentowane przez oskarżonego wypowiedzi mogą być wynikiem przyjętej postawy celowo – obronnej, mogą też wynikać z zaburzeń psychicznych związanych z pogłębiającymi się organicznymi dysfunkcjami centralnego systemu nerwowego wynikającymi z choroby somatycznej, co bez dodatkowych badań ma charakter rozważań czysto teoretycznych. Niemniej jednak, nawet gdyby te ewentualne zaburzenia wynikały z przywołanych wyżej zaburzeń psychicznych to zaistniały już po fakcie, dlatego zgodnie z opinią biegłych nie mają żadnego znaczenia dla oceny poczytalności oskarżonego w chwili czynu. (k. 313).

W ocenie Sądu z przyczyn wyżej podanych nie jest konieczne dopuszczanie dowodu z opinii uzupełniającej biegłych psychiatrów na okoliczność przyczyn dla których oskarżony zmienił swoje wyjaśnienie i nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu twierdził, że jego żona żyje, tym bardziej, że jak wynika z opinii biegłych w czasie obserwacji sądowo-psychiatrycznej nie wykazywał zaburzeń psychotycznych w postaci urojeń czy omamów, a jego wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym były logiczne i zborne. Kwestionowana przez niego okoliczność dotycząca śmierci pokrzywdzonej natomiast jest niewątpliwa. W zakresie pozostałych okoliczności natomiast, brak podstaw do przyjęcia, by składał je w warunkach przymusu, wyłączających swobodę wypowiedzi, zważywszy, że sam takiego zarzutu nie podnosił. Jedynie na marginesie podnieść należy, że składając wyjaśnienia przed sądem miał pełną orientację, co czasu i miejsca w jakim się znajduje oraz powodu prowadzonych z jego udziałem czynności, a jego wypowiedziom związanym z rzekomą, jak twierdzi, śmiercią pokrzywdzonej towarzyszył uśmiech(k. 278-280). Przed zatrzymaniem utrzymywał normalne kontakty z sąsiadami, zachowywał się naturalnie i nie był przez nich postrzegany jako osoba z zaburzeniami psychicznymi (zeznania świadków A. N. k. 285-286 i H. K. (2) k. 286). Także członkowie rodziny oskarżonego potwierdzili, że kiedy nie spożywał alkoholu, zachowywał się poprawnie, natomiast – jak zeznali, w ostatnim okresie czasu pił praktycznie codziennie i wówczas kontakt z nim był utrudniony, nie wierzył w chorobę pokrzywdzonej, czynił jej wymówki o rzekome zdrady z przeszłości, podejrzewał, że w nocy wychodzi z domu (zeznania świadków M. Z. (1) k. 25, 283, D. M. k. 284). Jedynie B. Z. (1) twierdziła, że oskarżony

już wcześniej miał urojenia, tłumacząc w ten sposób jego niczym nie uzasadnione zachowanie wobec pokrzywdzonej dotyczące jej choroby czy zachowania jak również pozostałych członków jej rodziny (k.282).

Wobec powyższego, zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim twierdził, że jego stosunki z pokrzywdzoną były poprawne, że nigdy nie groził jej, że kiedy uderzył ją w głowę siekierką przebywała na podwórku, po czym zaprowadził ją do domu nie zasługują na wiarę, pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków, członków rodziny oskarżonego - B. Z. (1), M. Z. (1) i D. M. (2), którym Sąd dał wiarę ponieważ są ze sobą zbieżne i znajdują poparcie w zeznaniach świadków K. M. (2) oraz w pewnym zakresie w zeznaniach świadka A. N. (2) i H. K. (2), którym Sąd dał wiarę, albowiem ich zeznania nie budzą żadnych wątpliwości. Zeznania wyżej wymienionych świadków są stanowcze i konsekwentne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają tworząc jednolitą i logiczną całość.

Podkreślenia wymaga fakt, że świadkowie ci nie byli obecni w trakcie samego zdarzenia, opisywali jedynie okoliczności, jakie miały miejsce przed lub po zajściu, bądź z dalszej przeszłości. W trakcie przesłuchania nie wykazywali wrogiego stosunku do oskarżonego, obiektywnie opisując okoliczności, których ta sprawa dotyczy, dlatego ich zeznania w pełni zasługują na wiarę.

Chociaż nie było bezpośrednich świadków zajścia, którego ta sprawa dotyczy, zarówno M. Z. (1)(k.24v), jak i B. Z. (1) (k. 27), składając zeznania wskazały na oskarżonego jako potencjalnego sprawcę zabójstwa pokrzywdzonej. Swoje twierdzenie w tym zakresie oparli na podstawie dotychczasowego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej, który od wielu lat, będąc pod wpływem alkoholu, był wobec niej agresywny, groził, że ją zabije, odnosił się do niej wulgarnymi słowami, bagatelizował jej chorobę, a kiedy był młodszy, stosował wobec niej przemoc i dochodziło z jego strony do „rękoczynów”. Znajduje to poparcie w zeznaniach świadka D. D. M. (2), która dowiedziawszy się o śmierci pokrzywdzonej przypuszczała, że może to mieć związek z zachowaniem oskarżonego, z uwagi na jego wcześniejsze naganne zachowanie wobec wyżej wymienionej (k. 30v-31v). Świadców ci zgodnie zeznali, że oskarżony nadużywał alkoholu, pił w ostatnim okresie czasu praktycznie codziennie, pod wpływem alkoholu awanturował się i ubliżał pokrzywdzonej, która z powodu długotrwałej choroby była bardzo słaba i w żaden sposób nie mogła się temu przeciwstawić. Okoliczność, iż oskarżony nadużywał alkoholu, potwierdzili także A. N. (2) i H. K. (2), którym Sąd dał wiarę albowiem korelują z zeznaniami wymienionych wcześniej świadków. Podkreślenia wymaga fakt, że jako osoby postronne nie mieli żadnego interesu w zeznawaniu nieprawdy. Świadców ci nie posiadali żadnych informacji na temat relacji łączących oskarżonego z pokrzywdzoną, twierdząc, że nie byli świadkami awantur pomiędzy nimi i nic na ten temat nie wiedzą, co w ocenie Sądu jest możliwe zważywszy, że tego typu sytuacje zazwyczaj mają miejsce w domu, bez udziału osób postronnych.

Poza sporem jest, że w czasie czynu oskarżony był jedyną osobą, która poza pokrzywdzoną w tym domu przebywała. Po tym jak B. Z. (1) i M. Z. (1) w godzinach rannych wyszły z domu, pokrzywdzona została tam sama. W mieszkaniu poza oskarżonym nie było innych osób. Oskarżony nie przeczył, że po ich wyjściu, jak co dzień, udał się do pobliskiego sklepu po zakupy, po czym wrócił do domu. Wobec powyższego brak podstaw do przyjęcia, że zabójstwa pokrzywdzonej mógł dokonać ktoś inny. Podkreślenia wymaga, że oskarżony, w toku całego postępowania nie kwestionował że uderzył pokrzywdzoną obuchem siekiery w głowę i nie sugerował, że mógł to zrobić ktoś inny, wskazał jednocześnie miejsce w którym to narzędzie porzucił. Świadców B. Z. (1) i M. Z. (1) natomiast zgodnie zeznały, że po powrocie do domu niczego nie zauważyły, obejście wokół domu wyglądało jak zawsze, mieszkanie nie nosiło śladów płądrowania i nic nie zostało skradzione. K. M. (2) zeznał, że pokrzywdzona nie miała żadnych wrogów. Sąsiedzi A. N. (2) i H. K. (2), w tym dniu również nie zaobserwowali w pobliżu posesji pokrzywdzonej niczego, co mogłoby ich zaniepokoić. B. Z. (1) i M. Z. (1) zgodnie zeznały, że kiedy wróciły do domu ciało pokrzywdzonej, było jeszcze ciepłe, bez stężenia pośmiertnego, krew nie była zaschnięta, co sugeruje, że przybyły na miejsce, krótko po tym, kiedy nastąpił jej zgon. Wobec powyższego nie ulega wątpliwości, że jedyną osobą, która mogła dokonać tego czynu był oskarżony Z. P. (1), którego w tym czasie nie było w domu.

Podkreślenia wymaga fakt, że J. P. od dłuższego czasu chorowała na chorobę nowotworową płuc, większość czasu spędzała w łóżku i była osłabiona. Niemniej jednak zgodnie z opinią sądowno lekarską, wyrażoną w protokole oględzin i otwarcia zwłok, nie ulega wątpliwości, że wyłączną przyczyną jej zgonu był uraz głowy ze złamaniem kości podstawy i

sklepienia czaszki, krwotokiem śródczaszkowym, stłuczeniem mózgu i obrzękiem mózgu, które to obrażenia powstały w wyniku działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego i mogły nastąpić w wyniku uderzenia (uderzeń) obuchem siekiery (k. 104). Podnieść w tym miejscu należy, że w jej organizmie nie wykryto obecności alkoholu etylowego, tak więc w chwili czynu była trzeźwa (opinia toksykologiczna k.119).

Z opinii z zakresu badań biologicznych natomiast wynika, że ujawnione na metalowej części siekiery zabrudzenia barwy brunatnej zawierają materiał genetyczny pochodzący od kobiety, którego profil jest zgodny z profilem genetycznym J. P. (k. 216-217).

Wobec powyższego, Sąd uznał za wiarygodne tylko te wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznał się do zabójstwa pokrzywdzonej i opisał okoliczności tego czynu, odmówił natomiast wiary tym, w których te wyjaśnienia odwołał.

Podkreślenia wymaga fakt, że poza wyjaśnieniami oskarżonego Z. P. (1) w tej sprawie oraz rzeczowym materiałem dowodowym w postaci protokołów oględzin miejsca zdarzenia, protokołów zatrzymania rzeczy, protokołów oględzin i sekcji zwłok oraz opinii biegłych, brak innych osobowych źródeł dowodowych, w postaci zeznań świadków, które pozwalałyby na weryfikację podanej przez niego wersji. Poza wyjaśnieniami oskarżonego, pozostają więc jedynie dowody pośrednie w postaci zeznań świadków, które nie dotyczą stricte samego zajścia, a jedynie okoliczności, jakie miały miejsce przed lub po zajściu.

Zdaniem Sądu mimo, że żaden z wyżej wymienionych dowodów sam w sobie nie przesądza winy oskarżonego, to jednak ich logika i wzajemna spójność, w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, w zakresie w jakim Sąd dał mu wiarę, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, pozwalają na ustalenie faktycznego przebiegu zdarzeń z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonej, które miały miejsce w tym dniu. Nie bez znaczenia przy ocenie tych dowodów jest również fakt, iż sam oskarżony w żadnym fragmencie swoich wyjaśnień nie ponosił i nie sugerował, aby w chwili zdarzenia oprócz niego i pokrzywdzonego, ktoś jeszcze w tym domu był, a wręcz przeciwnie w toku całego postępowania swojej obecności na miejscu zdarzenia nie przeczył, podobnie jak faktu, że uderzył pokrzywdzoną obuchem siekiery w głowę, co w świetle opinii biegłych lekarzy sądowych doprowadziło do powstania obrażeń, które w konsekwencji spowodowało jej zgon.

Niewiele natomiast do sprawy wniosły zeznania świadka J. G. (2) (k. 166v, 286), albowiem nie posiadał on żadnych informacji na temat inkryminowanego zdarzenia, stwierdził jedynie, że nigdy nie był na interwencji w miejscu zamieszkania rodziny P., nikt mu również nie zgłaszał aby miały tam miejsce jakieś konflikty, ze słyszenia jedynie wiedział, że Z. P. (1) nadużywał alkoholu. Sąd nie kwestionował zeznań świadka, albowiem jako osoba postronna nie miał powodów, żeby zeznawać nieprawdę.

Jeśli chodzi o protokoły oględzin i sekcji zwłok, opinie biegłych, w tym opinie kryminalistyczną, opinie sądowo-lekarskie, opinie sądowo-psychiatryczne i psychologiczne, to są one zdaniem Sądu jasne, logiczne, pełne, poparte szczegółowymi i rzeczowymi badaniami, czemu biegli dali wyraz w sprawozdaniach z przeprowadzonych czynności i w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzą żadnych wątpliwości. Zauważyć należy, że wnioski zawarte w opiniach sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej, biegli podtrzymali w całej rozciągłości stając bezpośrednio przed Sądem. Biegli psychiatrzy składając uzupełniającą ustną opinię sądowo-psychiatryczną na rozprawie (k. 313-314) w całości podtrzymali pisemne opinie i wnioski w nich zawarte. Podkreślenia wymaga fakt, że pisemna opinia została wydana po przeprowadzeniu badań i obserwacji oskarżonego w warunkach szpitalnych oraz przy uwzględnieniu opinii psychologicznej i na tej podstawie zgodnie stwierdzono, że oskarżony w chwili czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, stwierdzono u niego organiczne zaburzenia osobowości u osoby o niskim poziomie intelektualnym, wykluczono natomiast by oskarżony cierpiał na chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy oraz niedorozwój umysłowy, jak również był osobą upośledzoną w stopniu znacznym. Jak wynika z opinii biegłych, cechy osobowości oskarżonego warunkowane zmianami organicznymi OUN powodują, iż jego reakcje emocjonalne i afektywne są nadmierne i przedwczesne, a co za tym idzie zdolność kierowania jego postępowaniem w sytuacjach znacznego napięcia emocjonalnego, czy konfliktu jest znacznie ograniczona i warunkowana czynnikami sytuacyjnymi i emocjonalnymi,

co daje podstawy do przyjęcia działania w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Zgodnie z opinią biegłych psychiatrów, nawet jeśli w tym dniu oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, brak podstaw do przyjęcia u niego w tym czasie upojenia patologicznego lub innego atypowego. Jak wynika z tej opinii, mimo nie przeprowadzenia wszystkich badań z udziałem oskarżonego z powodu pogorszenia stanu jego zdrowia, przeprowadzone z jego udziałem czynności pozwoliły na sformułowanie kategoriycznych wniosków pod kątem jego poczytalności. Po zapoznaniu się z treścią wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie, w których utrzymywał, że jego żona wciąż żyje, stwierdzili, że jego aktualny stan zdrowia nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia jego poczytalności w chwili czynu, albowiem nawet jeśli wynikają one z zaburzeń psychicznych spowodowanych pogłębiającymi się organicznymi dysfunkcjami centralnego układu nerwowego - czego bez szczegółowych badań, nie da się kategoriycznie przesądzić - to z pewnością są one konsekwencją późniejszych incydentów neurologicznych związanych z postępującą chorobą somatyczną (encefalopatia wątrobowa), na którą cierpi – co zostało stwierdzone już na etapie badań oskarżonego i uwzględnione przez biegłych przy wydawaniu pisemnej opinii. Podkreślenia wymaga fakt, że aktualny stan zdrowia psychicznego oskarżonego, nie ma żadnego wpływu na dotychczasową ocenę i wnioski końcowe zawarte w pisemnej opinii sądowo–psychiatrycznej w zakresie dotyczącym jego poczytalności w chwili czynu.

Biegły psycholog składając ustną opinię uzupełniającą w całości podtrzymał opinię pisemną, ponosząc, że w wyniku przeprowadzonych badań, stwierdzono u oskarżonego głębokie zaburzenia w funkcjonowaniu osobowości, które w sytuacjach znacznego emocjonalnego obciążenia, w sytuacjach trudnych, sprawiają, że oskarżony może zachowywać się w sposób impulsywny, gwałtowny, niekontrolowany i niewspółmierny do bodźców. Zaburzenia te powodują też obniżenie krytycyzmu, wglądu w swoje stany psychiczne, wzrost drażliwości, napięcie, agresywność, obniżenie tolerancji na stres, a także zaburzenia w sferze nastroju, powodując jego labilność i zmienność. Przyznał jednocześnie, że nie stwierdzono u oskarżonego psychotycznych zaburzeń psychicznych, zarówno jeśli chodzi o wypowiedzi, jak i badania testowe, które zdążyli wykonać.

Sąd stanowisko biegłych w tym zakresie podziela w pełni rozciągłości, przyjmując, że stan zdrowia psychicznego oskarżonego nie pozostawia w tym zakresie żadnych wątpliwości, dając podstawę do przyjęcia u oskarżanego ustalonej przez zespół biegłych ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Jako wiarygodne Sąd uznał również protokoły oględzin miejsca zdarzenia, zatrzymania rzeczy i oględzin osoby oskarżonego, oględzin rzeczy oraz załączoną do nich dokumentację fotograficzną, albowiem zostały sporządzone przez kompetentne do tego organy, a co za tym idzie brak podstaw by je w jakimkolwiek zakresie podważyć.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych, wina oskarżonego w przedmiocie przypisanego mu czynu nie budzi, zdaniem Sądu, żadnych wątpliwości.

Oskarżony Z. P. (1) swoim zachowaniem w dniu 21 czerwca 2012 r. niewątpliwie wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art.148§1k.k. w związku z art. 31§2k.k., albowiem działając z zamiarem bezpośrednim pozbawieniem życia J. P. uderzył ją obuchem siekiery w lewą skroń powodując obrażenia głowy w postaci złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, krwotoku śródczaszkowego, stłuczenie mózgu i obrzęku mózgu, które spowodowały jej zgon, przy czym w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

W świetle przeprowadzonych dowodów (w szczególności protokołu oględzin i otwarcia zwłok, opinii sądowo-lekarskich), nie ulega wątpliwości, że wyłączną przyczyną zgonu pokrzywdzonej był uraz głowy ze złamaniem kości podstawy czaszki i sklepienia czaszki, krwotokiem śródczaszkowym, stłuczeniem mózgu i obrzękiem mózgu. Charakter tych obrażeń wskazuje, iż powstały w wyniku działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego i mogły powstać w wyniku uderzenia obuchem siekiery (k. 104).

Bezspornym w ocenie Sądu jest fakt, iż Z. P. (1) dopuścił się tego czynu działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony J. P.. Z wyjaśnień oskarżonego, który przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wynika, że pokrzywdzona w tym dniu miała do niego pretensje o zakupiony alkohol, co sprawiło, że się zdenerwował, poszedł po siekiere, wrócił z nią do domu i uderzył ją obuchem siekiery w głowę, z lewej strony. Wprawdzie wyjaśniając na rozprawie zaprzeczał, aby zabił pokrzywdzoną, twierdząc, że nadal żyje i nie przyznał się do jej zabójstwa - co w świetle dowodów obiektywnych jest sprzeczne z rzeczywistością i nie zasługuje na wiarę - to jednak potwierdził, że uderzył ją siekierą w głowę.

Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i siła zadanego uderzenia, w połączeniu z wcześniejszymi groźbami pozbawienia życia, dają podstawę do przyjęcia zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonej. Nie ulega wątpliwości, że decydując się na użycie siekiery (przedmiot ostry, twardy, ciężki) i zadając nią cios w miejsce gdzie są zlokalizowane tak istotne dla życia ludzkiego organy, jak mózg człowieka, oskarżony działał z takim zamiarem. W ocenie Sądu, fakt, że zachował się tak wobec pokrzywdzonej, która z uwagi na wycieńczenie organizmu spowodowane chorobą nowotworową oraz wiek, była praktycznie bezbronna i nie mogła się tym działaniom w żaden sposób przeciwstawić, całkowicie wyłącza możliwość przyjęcia po stronie oskarżonego działania w zamiarze ewentualnym pozbawienia jej życia. Niewątpliwie również siła uderzenia zadanego siekierą, na skutek, którego nastąpił zgon pokrzywdzonej, była znaczna, zważywszy na charakter tego narzędzia, jego ciężar oraz rozmiary (k.13-14), jak również fakt, że w wyniku jego użycia doszło do złamania struktur kostnych czaszki ((k.10), stłuczenia mózgu i intensywnych wylewów krwawych, wewnątrz i na zewnątrz organizmu pokrzywdzonej, co wynika z poczynionych ustaleń faktycznych oraz opinii sądowo-lekarskiej (k.95-104). Obraz badania sekcyjnego pokrzywdzonej i ujawnione na jego podstawie obrażenia ciała, wykazują typowe dla tego rodzaju zgonu cechy i w sposób jednoznaczny wskazują na mechanizm działania sprawcy, nie pozostawiając w tym zakresie wątpliwości.

W takiej sytuacji, mając na uwadze wiek oskarżonego, związane z tym doświadczenie życiowe i rozwój intelektualny, jak również okoliczności zajścia, a w szczególności charakter spowodowanych przez niego obrażeń, nie ulega wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. P.. Podkreślenia wymaga fakt, że oskarżony w żadnym fragmencie swoich wyjaśnień nie podnosił, iż chciał jedynie postraszyć pokrzywdzoną np. okazując narzędzie czy użyć siekiery w innym celu, jak twierdzi udał się do komórki po siekiere właśnie po to, by jej przeciwko pokrzywdzonej użyć.

Biorąc przy tym pod uwagę dodatkowo długotrwałą i obłożną chorobę pokrzywdzonej, jej właściwości i warunki osobiste, jak również rodzaj użytego narzędzia, całkowicie nieadekwatny do zaistniałej sytuacji i sposób działania – z zaskoczenia, nagle (brak na ciele pokrzywdzonego jakichkolwiek śladów świadczących o podjętej obronie) niewątpliwie wskazuje, iż dążył do spowodowania jej śmierci.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że stan wywołany chorobą i to tak poważną na jaką cierpiała J. P., osłabia ogólną sprawność organizmu pokrzywdzonego oraz prawidłowe funkcjonowanie jego poszczególnych organów.

Podnieść w tym miejscu należy, że oskarżony, po tym jak zadał cios siekierą pokrzywdzonej, oddalił się z miejsca zdarzenia, wykazując całkowitą obojętność, wobec ewentualnych skutków swojego zachowania. Nawet, jeśli miał podejrzenia, że pokrzywdzona nie żyje, nie podjął żadnych kroków, żeby to sprawdzić, nie sprowadził pomocy i nie poinformował o tym jej bliskich.

Wobec powyższego, mając na uwadze tło i powody zajścia, nie ulega wątpliwości, że oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej. Wynika to zdaniem Sądu z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że z uwagi na fizyczne właściwości użytego przedmiotu i lokalizację zadanego ciosu oskarżony zdawał sobie sprawę, że wystąpienie tego rodzaju skutku jest wysoce prawdopodobne i graniczy z pewnością i swoim zachowaniem bezpośrednio do tego zmierzał.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych oraz opinii biegłych psychiatrów oskarżony w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Jednocześnie, mimo stwierdzonych u niego organicznych zaburzeń osobowości, u osoby o niskim poziomie intelektualnym, brak było podstaw do przyjęcia działania w warunkach zniesionej poczytalności. Nawet, jeśli znajdował się pod wpływem alkoholu, nie można przyjąć, iż w tym czasie był w stanie upojenia patologicznego lub innego atypowego. Brak było zatem przeszkód do przypisania mu winy w przedmiocie zarzucanego mu czynu.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, Sąd na mocy art. 148§ 1 k.k. w zw. z art. 31§2k.k. wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary, Sąd wziął pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu, który z uwagi na jego charakter, rodzaj dobra chronionego prawem i sposób działania sprawcy, ocenił jako znaczny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że oskarżony mając możliwość postąpienia w sposób zgodny z prawem, wybrał model postępowania pozostający w sprzeczności z podstawowymi zasadami obowiązującego porządku prawnego, społecznego i moralnego.

Wymierzając karę 8 lat pozbawienia wolności, Sąd miał na uwadze okoliczności obciążające, do których zaliczył działanie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej, drastyczny sposób działania oskarżonego, fakt, że działał z błahych powodów i pozbawił życia osobę dla siebie najbliższą i praktycznie bezbronną. Uwzględnił przy tym naganne zachowanie przed i po popełnieniu czynu wyrażające się poniżaniem pokrzywdzonej, grożeniem jej pozbawienia życia, notorycznym nadużywaniem alkoholu, zupełną obojętność po popełnieniu tego czynu, jak również negatywną opinię środowiskową.

Uwzględnił jednocześnie szereg okoliczności łagodzących, do których zaliczył dotychczasową jego niekaralność oraz fakt, że w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność (zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem), wynikającą z cech jego osobowości uwarunkowanych zmianami OUN predestynującą go do zachowań impulsywnych, gwałtownych i niewspółmiernych w sytuacjach znacznego emocjonalnego obciążenia, a więc działał pod wpływem impulsu, w sposób nagły, nieprzemysłany pod wpływem emocji wywołanych zachowaniem pokrzywdzonej. Jego stan psycho-fizyczny wykluczał zatem możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, których rozważenie mogłoby doprowadzić go do innego zachowania się – co bez wątpienia jest mniej naganne od zamiaru przemyślanego, kiedy sprawca mimo, że ma taką możliwość, realizuje go (wyrok SN z 27.10.1995r. III KZN 118/95, PiP 1996r. nr 8-9). Nadto, Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony w początkowej fazie postępowania przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i szczegółowo opisał okoliczności jego popełnienia, zachowanie swoje i pokrzywdzonej oraz motyw działania, które to wyjaśnienia w zasadniczej części stanowiły podstawę przyjętych ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze charakter czynu, okoliczności zajścia oraz zachowanie oskarżonego po jego popełnieniu i brak jakiegokolwiek skruchy, Sąd nie zastosował wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary, traktując działanie oskarżonego w warunkach ograniczonej poczytalności jedynie jako okoliczność łagodzącą.

Zdaniem Sądu orzeczona w ten sposób kara w wymiarze 8 lat jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i odniesie pozytywny skutek, zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i wobec oskarżonego odwołując go od popełnienia podobnych przestępstw w przyszłości.

Długoletni okres pozbawienia wolności, zdaniem Sądu, umożliwi resocjalizację oskarżonego i wdrożenie go do przestrzegania porządku prawnego, co pozwoli mu na prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie po wyjściu na wolność, jest jednocześnie wystarczający dla prawidłowego kształtowania świadomości społecznej w zakresie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania.

Sąd, na mocy art. 63§1kk, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia zatrzymania do dnia wydania wyroku.

Na mocy art.44§2kk, orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci siekiery, który służył oskarżonemu do popełnienia przestępstwa, pozostałe dowody natomiast, w trybie art.230§2kpk, zwrócił oskarżonemu jako osobie uprawnionej albowiem z chwilą wydania wyroku stały się zbędne dla postępowania karnego w tej sprawie.

Na mocy art. 29 ust.1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o Adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. L. kwotę 1402,20 złotych - w tym naliczony 23 % podatek VAT - tytułem nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, uwzględniając nakład pracy związany z prowadzeniem sprawy oraz liczbę rozpraw, w których brał udział.

Na mocy art. 624§1 kpk Sąd, mając na uwadze wymiar orzeczonej kary oraz sytuację majątkową oskarżonego zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.